

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLIČKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złozenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 9. lipca 1935 r.

Nr. 80

## Jak uchwalono nową ordynację wyborczą

Opozycja dziwnie osowiała.

Możnaby powiedzieć, że opozycja nasza jakoś dziwnie znikczemniała. Gdyż proszę zważyć!... Odbiera się niby prawa szerokim masom narodu. Ogranicza się rzekomo prawo głosowania do Sejmu i prawo głosowania do Senatu. Tak przynajmniej głośno od dawna pisma opozycyjne, gazety codzienne i tygodniowe, tak dobrze socjalistyczne, jak ludowe i narodowe. Niechybna droga do niewoli i wyzysku straszliwego klas pracujących, poprostu mówiąc — „pańszczyzna”. Tedy powinna być straszliwa obrona, obrona tak mocna, jak wielka krzywda.

Ze już chłopscy posłowie z BBWR.: Kielak, Gwiżdż, Hyla, Michalski, Sobczak, a choćby i autor tego artykułu, wiadoma rzecz „zdradcy chłopcy” jakoś się na to godzą, nie dziwota. Ale takie tuż opozycyjne, takie herody niezłomne: Niedziałkowski czy Czapiński, Rataj, Smoła czy Malinowski, Rybarski, Rymar czy stary Trompczyński, niedobitki Chadecki korfantowej, czy też znikome resztki N. P. R. b. min. Chądzyńskiego?! Co oni?! Czemu tak spokojny przebieg „walki w obronie praw”? Wszystko odbywa się w najlepszym porządku i spokoju. Bez żadnego uniesienia, bez żadnej namietności. Poseł endecki prof. Stroński nawet przemawia dość na wesoło. I śmieją się nie tylko na prawicy i na lewicy, ale i my się nawet śmiejemy. Skąd ten nastrój opozycji i tak pogodny, tak bez troski.

Dyskusja nad drugim czytaniem ordynacji wyborczej do Sejmu trwała dłużej, posiedzenie pociągnęło się od 10 rano do 2 w nocy, natomiast dyskusja nad ordynacją wyborczą do Senatu trwała znacznie krócej i skończyła się grubo przed wieczorem. Na trzeci dzień, posiedzenie, na którym rozpatrzono ordynację wyboru Prezydenta Państwa, trwało już około dwie niespełna godziny. Zaś ostatnie posiedzenie wszyscy już z góry oznaczyli jako „jednominutową odprawę”. Zatem nawet harmider i wrzaski, normalne rekwizyty bojowe opozycji zostały wyeliminowane. Oczywiście nie użyto ani trąb ani świstawek, ani innych przyrządów obstrukcji. Zadnej wogóle nie było obstrukcji. Wszystko się odbyło w ramach prawa i porządku.

Opozycja wykazała niezwykle umiarkowanie spokojne i możnaby powiedzieć, że opozycja wykazała dowodnie zupełne znieczulenie na jakoby „wyrządzaną narodowi i państwu szkodę i krzywdę”.

Jedynie komunistyczny poseł, starozakonny Rosenberg znany w Sejmie pod przydomkiem: „Nie bądźcie dzieckiem” — wykazał dużo temperamentu w obronie „gwałconego parlamentaryzmu”. Gdy go woźni wynosili z trybuny sejmowej przez salę na korytarz, czepiał się rozpaczliwie wszystkiego po drodze i groźnie wierzgał nogami. Oczywiście mniej groźnie wymachiwał rękami i wrzaski wydawał z siebie niesamowite. Niczem szymon Machabeusz, bohater narodu hebrajskiego. No, za to Sejm uchwałił wykluczenie go na miesiąc. Nie mniej dwaj inni posłowie komunistyczni zostali wykluczeni przez Sejm na miesiąc za to, że się nieprzyzwoicie zachowali na sali w chwili, gdy cały Sejm w uroczystym i skupionym milczeniu składał hołd Twórcy Państwa śp. Marszałkowi Piłsudskiemu. I nie można przytem opędzić się myśli, że w Rosji Sowieckiej przecie ani śladu niema parlamentaryzmu, ani śladu swobody słowa czy prasy, że Sowiety były pierwszym państwem, gdzie ustroj parlamentarny został stargany doszczętnie, a zwolenników tego ustroju Sowiety zalały morzem krwi wytoczonej w wojnie domowej nietyłe na polach bitew, co w ponurym mordowniach, podziemiach i kazamatkach Czeki.

Nie o to jednak mi chodzi.

## Senat przyjął ustawy wyborcze w sejmowym brzmieniu.

WARSZAWA, 4. 7. Senat przystąpił dzisiaj do ostatecznego załatwienia projektu ordynacji wyborczych i ustawy o wyborze prezydenta.

Na początku posiedzenia marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. senatorowi Bolesławowi Motzowi, którego Izba wysłuchiwała stojąc.

Następnie

**sen. Loewenherz**

wyłosił referat o ordynacji do Sejmu. Referent zapewnił, że obecna ordynacja zapewnia obywatelom wszelkie prawa, a jeżeli przeciwnicy przeczą temu, to wynika to z pomieszania dwóch pojęć uchwalania kandydatur i głosowania. Prawie nigdzie w Europie nie istnieje nieograniczone prawo jednostki do stawiania kandydatur — nie było tego dotychczas w Polsce, gdy istniał najcięższy przymus partyjny.

Wprawdzie w dyskusji zauważył ktoś, że choćby partje nie weszły do przyszłego sejmu, to i tak wielkie ruchy społeczne nadal istnieć będą, my jesteśmy tego samego zdania, tylko uważamy, że prądy społeczne nie są identyczne z partjami.

Marszałek proponuje odbycie dyskusji ogólnej i szczegółowej łącznie. Sprzeciwu nie było.

Pierwszy zabrał głos

**sen. Głabiński (Kl. Nar.)**

który zauważył, iż projekt ordynacji jest niezgodny z konstytucją i nowy sejm będzie całkowicie uzależniony od rządu. Wkońcu nowa ordynacja przyczyni się do daleko idącego rozpolitykowania wszystkich działów delegujących swych przedstawicieli do zgromadzeń okręgowych.

**Sen. Woźnicki (Lud.)**

Na uczuciach obywateli musi opierać się siła państwa. Tak to zawsze rozumiano, dlatego apelowano do ludu. Lud też uzyskiwał pewne zobowiązania od rządu polskiego — nie od rządu tego lub innego rządu, ale od rządu polskiego, od państwa. Honorowe i słuszne zobowiązania tych poprzednich rządów powinniśmy szanować.

Tutaj mówca przytacza odezwe Marsz Piłsudskiego z r. 1914, odezwe gabinetu Świeżawskiego, manifest rządu lubelskiego i rządu obrony nar. z r. 1920.

**Sen. Kluszyńska (PPS):**

Po demagogicznym wstępie mówczyni odczytała deklarację swego klubu.

**Sen. Ohanowicz (BB.)**

dowodzi, że ordynacja wyborcza jest zgodną z konstytucją, a polemizując z poprzednimi mowcami, przyznaje, iż zarzut dotyczący interpretacji prawnej projektu jest w społeczeństwie bardzo popularny. Interpretacja jest jedynym

Cóż tedy? Czemu w Sejmie ta niezwykła sielanka? Czemu ostatnie posiedzenie — trzecie czytanie ordynacji wyborczej do Sejmu, które ostatecznie zadecydowało o losie dotychczasowego ustroju, dlaczego ono trwało około pół godziny? Przecie na sali było dużo ponad 100 (stu) posłów w zjednoczonej opozycji? Co to znaczy?

Bracia Chłopi! Oto widzicie stąd, jak mało było prawdy w tych przeróżnych oszczerstwach które nas posłów chłopskich z grupy ludowej BBWR. obrzucała opozycja. Jak mało oni mieli racji jaką robili krzywdę klubowi B. B. W. R. Może jeszcze w swych gazetach bluzna na nas pomysłami swych artykułów, ale w Sejmie nie zastosowali obstrukcji, która jest gwałtownym wyrazem walki, ale nawet nie wyczerpali w szerokim zakresie tych przepisów i praw, jakie obejmuje obowiązujący regulamin sejmowy.

Dlaczego tak uczynili? Czyżby może dlatego, że mają nadzieję jakoś coś wślizgnąć w łaski czy względy Rządu i przy nowej ordy-

posobem ustalania prawdziwej treści norm prawnych — co więcej, tylko dzięki interpretacji pewne normy mogą żyć i trwać dziesiątki lat.

Mowca uważa, że nowa ordynacja, chociaż niewątpliwie ogranicza prawa obywatela, nie stwarza jednak niezgodności z konstytucją.

**sen. Michejda (NPR)**

Walka o tę ustawę wyborczą jest tylko formalnością, jest walką o pozory. Z chwilą, kiedy z Sejmu i z Senatu zrobiono karykaturę władzy ustawodawczej...

Marszałek: Przywołuję pana senatora do porządku za niedopuszczalne w tej Izbie wyrazy.

**Sen. Utta (Klub Niem.):**

oświadcza, że senatorowie niemieccy nie mają powodu do zmiany stanowiska, zajętego przez kolegów swych w Sejmie i będą głosowali przeciwko ustawie.

**Sen. Wasutyński (Klub Nar.):**

Na nowej konstytucji ciąży fatum. Została ona dwukrotnie uchwalona z pogwałceniem praw.

**Sen. Ehrenkreutz (BB)**

nie może się zgodzić z tem, żeby masy robotnicze i włościańskie były tak mało uświadomione, żeby nie umiały przygotować swych przedstawicieli w ciałach wyborczych. Jeżeli będziemy przypuszczali, że wszędzie jest tylko ludzka tępość, strach i przymus, to wtedy nie mamy właściwie o czym mówić.

My natomiast widzimy siłę i rozum, zaś w w społeczeństwie coraz głębiej postępuje świadomość, że w dzisiejszych ciężkich warunkach i tak się dużo robi.

**Sen Makuch (Ukr.)**

dwukrotnie przywoływany do rzeczy przez marszałka, oświadcza, że ordynacja dowodzi, iż nowa szlachta polska chce znowu pozbawić lud jego praw politycznych. Mówca wierzy jednak, że walka ludu ukraińskiego o te prawa skończy się jego zwycięstwem.

**Przystąpiono do głosowania.**

nad wnioskiem sen. Kłuszyńskiej o odrzucenie projektu. Głosowano imiennie. Głosów padło 87: za odrzuceniem głosowało 25 przeciwko 62 Wniosek nie został przyjęty.

Następnie odrzucono kolejno resztę poprawek sen. Kłuszyńskiej, sen. Woźnickiego, Pawlikowskiego i Wasutyńskiego.

Przystąpiono do głosowania nad całością ustawy i na wniosek sen. Michejdy głosowano znowu imiennie. Oddano kartek 90: za przyjęciem ustawy głosowało 64 senatorów, przeciwko 24, 2 kartki były białe.

W ten sposób senat ordynację wyborczą do sejmu przyjął.

nacji wyborczej mimo wszystko przesmyknąć się do nowego Sejmu? Zdaje mi się, że w tym wypadku należy zanotować coś więcej, coś, co ma wielką dla narodu naszego i Państwa wartość. Opozycja nam wymyślała, **no bo od czego jest opozycja**, a miała chyba przekonanie, że dokonujemy roboty dla posłów zawodowych bardzo przykrej, lecz dla Państwa i ogółu narodu naszego bardzo dobrej. To głębokie poczucie i przeświadczenie nie pozwoliło jej czynić nam zbyt wielkich trudności w dokonaniu tej roboty, a w ostatecznym momencie wstrzymali się nawet od robienia nam w Sejmie jakichkolwiek przykrości. To też przebieg ostatecznego posiedzenia był bardzo krótki, nie mniej bardzo poważny.

Sejm przyjął ostatecznie w trzecim czytaniu sejmową ordynację wyborczą w głosowaniu imiennym. Za ordynacją głosowało 216 posłów, przeciw 89. Nie głosowała więc zgorą połowa opozycji. Wiemy, co to znaczy.

Sanojca, poseł na Sejm.

# Polska i Niemcy na drodze pokoju.

Na marginesie wizyty ministra Becka w Berlinie.

Wizyta ministra Józefa Becka w Berlinie przypadła na czas odległy równo o półtora roku od chwili podpisania znanego układu polsko-niemieckiego ze stycznia 1934, zawierającego obustronne wyrzeczenie się użycia siły przy rozwiązaniu każdego, mogącego powstać pomiędzy oboma państwami, zatargu. Półtora roku czasu dostateczny na to, aby akt prawno-dyplomatyczny przeszedł próbę życia i okazał swą rzeczywistą wartość. Czas przytem dostateczny i na sprawdzenie, czy dokument dyplomatyczny, inicjujący głęboko sięgającą przebudowę psychicznych nastrojów społeczeństw rozpoczął swe działanie.

Skrętna obserwacja nastrojów niemieckich w stosunku do Polski i to obserwacja — nie wahamy się wyznać — bynajmniej nie przez szkielek o różowym zabarwieniu prowadzona, pozwala ocenić działanie układu polsko-niemieckiego dodatnio i to nawet bez zastrzeżeń. Atmosfera stosunków polsko-niemieckich, pełna złowróżbnych podmuchów i denerwujących całą Europę niepokojów, uległa bynajmniej nie powierzchownej tylko przemianie. Każdy z dni owego półtorarocznego okresu dostarczył po temu, a zestawienie tonu, dominującego w prasie niemieckiej w długim okresie rządów przed-hitlerowskich z tem, co słyszymy z Berlina obecnie — jest samo przez się zbyt wymowne, ażeby potrzeba było długich wywodów porównawczych.

Wizyta przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej w Berlinie przeszła pod znakiem podkreślonej kurtuazji i serdeczności nastroju. Taki, mają przebieg spotkania przedstawicieli krajów które samodzielnie i na stopie całkowitej równości, w przyjaznym bezpośrednim zetknięciu swych mężów stanu omawiają i rozstrzygają stojące przed nimi zagadnienia. Ze szczerem zadowoleniem wolno nam właśnie, zwolennikom jasnego stawiania trudnych nawet problemów i zagładania im wprost w oczy, stwierdzić, że mocno na rzeczywistości oparta metoda bezpośredniego załatwiania pomiędzy sobą interesujących dwie strony zagadnień — odnosi zwycięstwo, polegające na triumfującej celowości. Stosowanie metody bezpośrednich rozmów pomiędzy sąsiadami celowość tę bezspornie wzmacnia, prawdziwie służąc pokojowi. Bo — jakżeśmy to już kiedyś mówili — zatargi mają ten zwyczaj, że przeważnie na granicach dwu

sąsiadujących ze sobą krajów, a nie gdzieindziej wybuchają...

Mimo to jednak, że rozmowy przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej z reprezentantami Rzeszy przede wszystkim właśnie stosunkom Rzeczypospolitej z Rzeszą Niemiecką były poświęcone — rezultaty ich znacznie szerszego nabierają znaczenia. Utrwalenie przyjaznych stosunków pomiędzy Polską i Niemcami — kluczowe w oczy poławiający ryb w mętnej wodzie — przyczyniło się do stabilizacji pokoju w Europie i to niewątpliwie. Prosty rozum, wolny od spekulacji politycznych, potwierdza ten fakt najbardziej niezaprzeczalnie przez proste wydobycie z pamięci sytuacji na granicach polsko-niemieckich z przed-dwu jeszcze lat zestawienie jej z sytuacją obecną, utrwaloną bezterminowo. Bezterminowo, bo umowa polsko-niemiecka przewiduje wyraźnie stałą jej prolongatę automatyczną po upływie lat 10-ciu, a przebieg rozmów berlińskich ministra Becka i publiczne oświadczenie kanclerza Hitlera w parlamencie niemieckim zdecydowanie charakter bezterminowości, a więc stałości, jej nadają.

Stwierdzenie zwycięskiego przejścia paktu polsko-niemieckiego przez próbę rzeczywistości i ustalenie stosunków polsko-niemieckich na drodze przez tę umowę wytyczoną — to rezultaty realne wizyty berlińskiej ministra Becka.

Jest jednak jeszcze coś innego. Są zjawiska niezapisane w protokołach i nieumieszczone w archiwach urzędów dyplomatycznych. Zjawiska te — to towarzysząca wyzycie berlińskiej atmosfery szczerości, wzajemnego szacunku i zrozumienia, to piękna w swym nastroju uroczystość złożenia przez polskiego ministra spraw zagranicznych wieńca pod pomnikiem poległych w wojnie światowej żołnierzy niemieckich i defilada piechoty niemieckiej przed reprezentantem rządu polskiego i towarzyszącymi mu najwyższymi przedstawicielami wojska niemieckiego, to — wreszcie przyjazne zainteresowanie „człowieka z ulicy“ i miłe odruchy publiczności.

Bodaj więcej od dokumentów dyplomatycznych waży ten „klimat“, bo zdaje się wróżyć całkowite zwycięstwo idei przelamania wiekowej nieprzyjaźni dwóch wielkich narodów, obok siebie żyjących. Zwycięstwo, które będzie zwycięstwem pokoju i klęską ciemnych sił, propagujących zamęt i rozkład dla osiągnięcia własnych celów.

## Gwałtowny wzrost nastrojów opozycyjnych w Gdańsku.

Osobistości kół przemysłowych Gdańska niedwuznacznie stwierdzają, że katastrofa finansowa spowodowana jest taktyką reżimu narodowo socjalistycznego, którego celem było niewolnicze naśladowanie metod trzeciej Rzeszy w odniesieniu do ożywienia gospodarstwa, jak również rozrzutność w nadawaniu stanowisk towarzyszących partyjnym, w końcu zaś brak wszelkiej pomocy ze strony Niemiec.

Na skutek tej sytuacji handel międzynarodowy odwrócił się od Gdańska na korzyść Gdyni. Poza tem zarządzenia dewizowe obok gwałtownego zniszczenia handlu gdańskiego oznaczają początek gwałtownej walki z Polską.

Nie można się dziwić, że nastroj ludności Gdańska zwraca się w całej pełni przeciwko reżymowi. Nie ulega wątpliwości, co zresztą przyznają i sami narodowi socjaliści, że nowe wybory w Gdańsku zakończą się całkowitą klęską hitlerowców.

Zaden mieszkaniec Gdańska, jak twierdzi ów przemysłowiec — nie czyta więcej pism prorządowych, natomiast nakład dziennika opozycyjnego wzrósł z 10.000 na 38.000 egzemplarzy. Wyraża się w końcu przekonanie, że reżim narodowo-socjalistyczny będzie się bronić wszystkimi siłami przeciwko rozpisaniu wyborów.

## Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczowski przybył w piątek o godz. 18-ej do gmachu Sejmu, gdzie doręczył p.p. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

## Powrót ks. kardynała Hlonda do Poznania.

Poznań. 5. 7. w południe przyjechał do Poznania z Kongresu Eucharystycznego w Jugosławii ks. kardynał prymas Hlond. Razem z ks. prymasem przybyli do Poznania rektor uniwersytetu słowiańskiego w Rzymie ks. prałat Maziarz oraz msgr. Calvi de Viniale i msgr. Caprefioli.

## Zadowolenie prasy berlińskiej.

BERLIN Cała prasa niemiecka zamieszcza na naczelnym miejscu oficjalny komunikat o zakończeniu i wyniku obrad berlińskich min. Becka, podkreślając w szczególności serdeczną atmosferę, jaka towarzyszyła wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych.

W długich, wyczerpujących komentarzach dzienników przebiega zadowolenie spowodowane wzmożeniem węzłów łączących Polskę z Niemcami, co uważane jest za jaknajpomyślniejszy horoskop dla dalszego kształtowania się sytuacji politycznej w środkowej Europie.

Urzędowe Biuro Informacyjne w długim komunikacie zamieszcza wszystkie prawie komentarze, jakie ukazały się w prasie polskiej w związku z pomyślnym zakończeniem obrad berlińskich, dodając od siebie, że trudno sobie wyobrazić, by w chwili obecnej lub w dalszej przyszłości mogło nastąpić jakiegokolwiek zamącenie przyjaznych stosunków między obu narodami.

## Węgierski głos o polityce polskiej.

BUDABESZT „Pester Lloyd“, omawiając stosunki polsko-niemieckie, pisze, że zagraniczna polityka Polski jest klasycznym przykładem polityki rozsądnej i przenikliwej. Polsce mężowie stanu dają dowody jak można nadać wartość podstawowym zasadom dążeń narodowych i nakazów rozumu w interesie własnego państwa. Elementami polskiej polityki zagranicznej są m. in. z jednej strony sojusz z Francją, a z drugiej dobre stosunki z sąsiadami na zachodzie i wschodzie.

## Rząd zakupił „Polskie Radio“.

WARSZAWA W dniach 3 i 4 lipca odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Polskiego Radja, a następnie zebranie ogólne akcjonariuszy tego towarzystwa. Na posiedzeniach tych zapadła uchwała sprzedaży wszystkich akcji Polskiego Radja, znajdujących się w rękach prywatnych, skarbowi państwa.

Cena sprzedaży została ustalona na 120 zł. za akcję. Dotychczas, jak wiadomo, rząd rozporządzał zaledwie mniejszością akcji większość natomiast w liczbie około 7.000 sztuk znajdowała się w rękach pp. Chamca, Leonarda Skulskiego, rodziny Fudakowskich i innych.

Dnia 4 lipca odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym przyjęto warunki kupna Polskiego Radja.

W ten sposób Polskie Radio w całości odtąd będzie należało do rządu.

## 6 milionów widzów na filmie z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

Jak wynika z raportów, nadesłanych do Związku polskich zrzeszeń teatrów świetlnych, który zorganizował akcję bezpłatnego wyświetlenia filmu z uroczystości pogrzebowych Marsz. Piłsudskiego, film ten wyświetlony został w 623 kinach w 402 miastach całej Polski. Ogółem film ten obejrzało przeszło 6 milionów osób. We wszystkich kinach odbyło się łącznie przeszło 9.500 seansów.

## Fale uniosły łódź na otwarte morze.

GDYNIA. W celu przeprowadzenia łodzi z basenu węglowego na przystań Klubu Sportowego „Gryf“ w ubiegły czwartek wieczorem dwaj pracownicy Urzędu Morskiego Doręgowski i Lauk wyszli na żaglówce poza falechron. Gwałtowna wichura porwała żaglówkę, unosząc ją na zatokę i od tej chwili wszelki ślad po łodzi zaginął. Dopiero dziś wzburzone morze wyrzuciło rozbitków wraz z załogą na ląd w okolicy Jastarni. Statek żaglowy polski przywiózł ocalonych do Gdyni w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego.

— I urozmaiconą, żałuję bardzo, że słaba pamięć nie pozwala mi w tej chwili przytoczyć jakiej opowieści na potwierdzenie pani przypuszczenia.

Czy z pokutującymi duchami i zjawiskami? Naturalnie, choć nie należę do osób, któreby o tem świadczyć mogły, Styszałem tylko o zjawisku, które w pewnych okolicznościach ukazują się właśnie w tym pokoju. Jest to jeden z najstarszych w całym zamku, który podobno był niegdyś klasztorem, i został skonfiskowany za Henryka VIII.

— Bardzo piękny pokój — zauważyła Izola, i tyle książek!

— Tak jest mam zbiór piękny. Zbierałem całe życie, choć zastałem ich dosyć i mimo to bardzo często nie znajduję tego, co mi jest właśnie potrzebnem. Gdybym tu spędzał więcej czasu przyjąłbym bibliotekarza stałego. Czy pani także pochodzi z Cornwalii, jak pan Disney?

— O, nie, urodziłam się w Dinaw.

— W tem bretońskim miasteczku? Ależ pani nie jesteś Francuską?

— Ojciec mój jest Anglikiem, matka również, my jednak z siostrą urodziłyśmy się i wywychowały w Bretonji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z BIEGIEM FAL.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Lord uprzejmie wskazał Izoli wygodny, rzeźbiony fotel przed kominkiem,

— Zechciej pani zdjąć z siebie to przemo-kłe okrycie i ogrzać się przed ogniem, pani Majne natychmiast będzie na usługi pani.

To mówiąc, nacisnął dzwonek.

— Dziękuję panu serdecznie, ale nie wiem doprawdy... muszę spieszyć do domu, jak tylko deszcz ucichnie trochę. Stara służąca moja byłaby bardzo niespokojna.

— To nie przeszkadza wcale pozbyć się mokrej odzieży — rzekł z uśmiechem mężczyzna, wyciągając rękę aby wziąć od niej okrycie:

Pani Disney posłusznie usiadła w fotelu i rozejrzała się wkoło. Nigdy w życiu nie widziała razem tyle książek, ani tak wspaniałej biblioteki, to też patrzyła ze szczerem, naiwnym zdziwieniem, jak gdyby chciała dokładnie zapamiętać każdy szczegół. Myślała może, iż prawdopodobnie nie będzie tu drugi raz w życiu. Lord Lostviethiel był tak rzadkiem zjawiskiem w okolicy. Nie wystarczała mu ojców siedziba i w młodości głośnym był z wielu awantur zarówno na kontynencie jak w Lon-

dynie. z wiekiem jednak zbudziły się w nim inne ambicje: stał się politykiem, uczyonym, piórem zdobywał sławę myśliciela. W Londynie stał się wkrótce jedną z gwiazd inteligencji, z Paryżem, Wiedniem, Berlinem prowadził korespondencję w kwestjach ekonomiczno-politycznych.

Nie ożenił się dotąd, przypuszczenie jednak, iż ma zamiar się ożenić, zanim dojdzie lat 40, i że zapewne zechce zrobić świetną partję. Nie był on bardzo bogatym, ale był lordem Lostviethiel; nie był pięknym, a jednak mówiono, że kobiety szaleją za nim.

— Poproś tu pani Majne i podaj herbatę — rzekł rozkazującym tonem do lokaja, który ukazał się we drzwiach.

I lord ze swojej strony robił spostrzeżenia obserwując młodego gościa. Podziwiał kształtą, smukłą dziewczęcą figurkę młodej kobiety, jej matową cerę, blado-żółtawą niby kość słoniową, klasyczną małą główkę, obciążoną ciemnymi, jedwabisto połyskującymi włosami, jasne czoło, ciemne oczy szoroko otwarte i delikatne, regularne rysy.

— Widzę, że pani lubi stare domy — odezwał się z uśmiechem, śledząc jej spojrzenie.

— Rzeczywiście lubię podania, przywiązane do nich. Jestem pewna, że ten pokój ma swoją tradycję, może bardzo ciekawą.



### Zmiana na stanowisku komendanta głównego Związku Rezerwistów.

WARSZAWA. Kierownik minister. spraw wojskowych gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, przychylając się do prośby komendanta głównego Związku Rezerwistów ppłk. rezerwy Marjana Zyndram Kościółkowskiego, wyznaczył na stanowisko gen. bryg. w stanie spoczynku Mieczysława Dąbkowskiego. W związku z tą zmianą ppłk. Zyndram-Kościółkowski wydał do członków związku rezerwistów następujący rozkaz: Rezerwiści:

Pan kierownik minist. spraw wojskowych przychylając się do mej prośby, wyznaczył na komendanta głównego Związku Rezerwistów p. gen. Mieczysława Dąbkowskiego. Zatrzymując nadal w swem ręku kierownictwo związku w charakterze prezesa zarządu głównego.

Rezerwiści! W tym roku mija dziesięć lat naszej karnej dla państwa polskiego pracy. Z małych zaczątków, dzięki naszemu entuzjazmowi, poświęceniu i wytrwałej energii, borykając się częstokroć z wielkimi trudnościami — doprowadziliśmy organizację do rozkwitu. Dziś nasz związek jest jednym z ważniejszych współczynnikiem naszego życia publicznego. W miarę naszych skromnych sił staraliśmy się służyć jak najlepiej o d r o d z o n e j ojczyźnie, w myśl wskazań Wodza Niepodległej Polski i Jej Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wskazaniem tym do końca dni naszych wierni będziemy. Staraliśmy się poprzez naszą organizację wprowadzić w życie publiczne nowy, lepszy typ Polaka, typ żołnierza-obywatela, który w każdej chwili gotów jest poświęcić siebie dla dobra ojczyzny, której siłę, wielkość i potęgę chce w codziennej, karnej i dyscyplinowanej pracy pomnażać, ładu i porządku wewnątrz bronić.

Naszą dumą i radością jest jaknajliczniejsza i serdeczna współpraca z armią czynną, gdyż w tej współpracy widzimy gwarancję i podstawę mocarstwowej potęgi Polski. Wierzę głęboko, że ten rzetelny dorobek naszej 10-letniej pracy będzie w dalszym ciągu przez wysiłki was wszystkich pomnażany, że dewiza naszego związku: Honor i Ojczyzna — będzie jedynie i wyłącznie wam w pracy nadal przyswiecała. Tego od was wymagam i ściśle przestrzegam będąc jako prezes całej organizacji.

W imieniu służby dziękuję komendantom wszystkich szczebli związku rezerwistów za ich dotychczasową, ofiarną i bezinteresowną współpracę.

Marjan Zyndram Kościółkowski,  
podpułkownik rezerwy.

### Białe noce nad polskim wybrzeżem.

Północne województwo polskie w szczególności województwo wileńskie oraz wybrzeże morskie znajdują się w strefie działania zorzy polarnej i z tego powodu w okresie świętojańskim tj. w drugiej połowie czerwca i w początkach lipca posiadają białe noce. Światło jest tem silniejsze im dalej na północ, najbardziej widna jest zatem noc w okolicach Brasławia.

W porze obecnej białe noce można obserwować także w Gdyni. Obecnie zupełnie widno jest w Gdyni do godz. 10-ej wieczór do tego stopnia, że w porze tej można jeszcze czytać w nocy na ulicy gazetę. Około godz. 11-ej zapada zmierzch, na zachodniej stronie nieba widać jednakże jeszcze dużą poświatę. Poświata ta przesuwana się o północy na północną stronę nieba i daje jeszcze tyle światła, że panuje coś w rodzaju szarówki, dzięki czemu na niebie widać tylko najjaśniejsze gwiazdy. Następnie poświata powoli przesuwana się ku wschodowi i rośnie a około godz. 1-ej w nocy zaczyna się zmieniać w zorzę przed wschodem słońca.

O godz. 2-ej jest znów tak widno, że można już na ulicy czytać gazetę, a wkrótce potem z nad morza wznosi się kula słoneczna.

Rzadkie to zjawisko obserwować można też w Wilnie.

### Władze skarbowe rozpoczęły energiczne ściąganie zaległości podatkowych.

Stosownie do zarządzenia ministerstwa skarbu podjęły urzędy skarbowe energiczne ściąganie zaległości od tycpłatników, którzy nie uiszcili dopłaty do równowartości przepisu z r. 1934/35 lub też zaległości z r. 1933 i 1934, a utracili prawo do ulg podatkowych.

Egzekucje są skierowane przede wszystkim przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym.

### 40,000.000 zł. na kredyty rejestrowane dla rolnictwa.

WARSZAWA. Celem umożliwienia jak najszybszego kredytowania tegorocznych zbiorów zostały jeszcze przed zniwami uruchomione przez Bank Polski rejestrowane kredyty zastawowe na sezon 1935/36 r.

Kredyty te rozprawdzone będą przez banki państwowe oraz głównejsze banki prywatne.

Globalna suma rejestrowanych kredytów zastawowych wynosi 40,000,000, co w porównaniu z rozprawdzonekredytami w roku ubiegłym w wysokości około 25,000,000 zł. odpowiada znacznemu roszczeniu tej pomocy dla rolnictwa.

Rolnicy będą mogli uzyskiwać kredytu pod zastaw: pszenicy żyta jęczmienia i owsa w wysokości do 60 proc. wartości zboża w snopie lub też do 70 proc. wartości zboża ziarnie, podczas gdy w roku ubiegłym normy te wynosiły 50 i 60 proc.

Poza tem kredyty rejestrowane będą uchwalone również pod zastaw: rzepaku, rzepniku, siemienia lnianego i siemienia konopnego w wysokości do 50 proc. wartości tych produktów a wreszcie pod zastaw: peluski, grochu, łubinu fasoli i gryki w wysokości do 30 proc. cen giełdowych tych produktów.

### Samolot runął na dach 6 ofiar śmiertelnych

BERLIN. W piątek przedpołudniem, koło godz. 11.20 wydarzyła się poważna katastrofa samolotowa w Britz koło Berlina,

Samolot „D.O.N.A.S.”, który z ramienia firmy Siemens regularnie wykonywał techniczne loty próbne z lotniska w Tempelhofie runął z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny w 15 minutach po starcie, na dom przy ul. Jahnstrasse nr. 58 Pilot i 5 uczestników lotu straciło życie.

### Wzmoczenie propagandy „badaczy Pisma św.” na Pomorzu.

PELPLIN. Na terenie województwa pomorskiego od kilku lat ożywiono akcję bałamućnia ludności prowadząc tak zw. „badaczy Pisma św.”. W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmoczenie agitacji tej sekty. Wysłancy jej rozdają ulotki o treści antykatołickiej, obrażającej kościół katolicki i duchowieństwo oraz ulotki nawołujące do wstępowania w szeregi zwolenników królestwa Jehowy. „Badacze” wyzyskują nędzę ludności wiejskiej i tu i ówdzie wciągają obalamuonych wieśniaków w swoje sidła. Ludność katolicka okazuje niezwykłą odporność występując nie tylko obojętnie, ale wręcz wrogo wobec misjonarzy sekty.

### Eksmitowana wdowa dostała pomieszczenie zmysłów.

Wilno. W osadzie Hrybiszki pod Wilnem doszło do wielkiej awantury na tle eksmitowania wdowy z 6-gim dzieckiem, niejakiej Puchalskiej z domu, nabytego ostatnio przez pewnego kupca żydowskiego.

Mieszkańcy osady uzbrojeni w kije stanęli w obronie wdowy i obili dotkliwie kupca oraz stawili opór przedstawicielowi władzy. Wskutek agresywnej postawy ludności zarówno kupiec jak i przedstawiciel władzy zmuszeni byli opuścić osadę.

Puchalska mimo obrony ze strony ludności do tego stopnia przejęła się swym losem, iż dostała pomieszczenia zmysłów.

### Znów pociąg wjechał na furmankę.

Na przejeździe kolejowym prowadzącym z Kowalewa do Pływaczewa wydarzył się onegdaj wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią lub kalectwem trzech osób.

Kiedy o godz. 9.46 pociąg osobowy zjechał z dworca miejskiego na dworzec główny st. Kowalewo, nadjechała furmanka Jana Zurawskiego z Pływaczewa, w której oprócz niego znajdowały się jeszcze dwie osoby.

Pod koła lokomotywy dostał się koń; pociąg wlokł go przeszło 100 m. od miejsca wypadku i poszarpał biedne zwierzę na strzępy.

Niefortunny woznica oraz osoby jadące wraz z nim powózka wyszły cało z opresji.

Sledztwo prowadzone przez władze wyświetli niewątpliwie, czy zawinił woznica czy kierownik lokomotywy.

### 300 koni na targu spłoszył samolot.

RYGA. Z Tallina donoszą, że w dniu wczorajszym samolot zdążający z Rygi do Tallina, znalazłszy się nad miastem Tallinem opuścił się bardzo nisko i przeleciał nad targiem końskim. Wśród zwierząt znajdujących się na rynku powstała panika przyczem około 300 koni zerwało się z uwięzi i popędziło ulicami miasta

Wystraszone zwierzęta stratawały 19 osób w tem 4 kobiety które w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Na zarządzenie władz niefortunny lotnik został zatrzymany i wdrożone zostało przeciwko niemu śledztwo.

### 200 osób zginęło w dniu Święta Niepodległości Stanów Zjedn.

NOWY JORK. W dniu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych na terenie całego państwa zginęło w różnych wypadkach przeszło 200 osób a tysiące odniosło rany.

### PROGRAM RADJOWY.

#### Warszawa — wtorek 9. lipca

5.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Kone. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Płyty 16.50 Powieść 17.00 Koncert 18.10 Wierz 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Rezerwa 18.40 Życie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Kone. reklam. 19.30 Recital 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Aleko - opera 20.55 Dzienn. wiecz. 21.05 Obrazki z życia 21.10 Wesele polskie 22.00 Płyty 22.30 Wiad. sport. ogólne 22.36 Wiad. sport. lokalne 22.40—23.30 Koncert. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. met.

#### Warszawa — środa 10. lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Wiadom. met. 12.05 Dzienn. pol. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. o eksp. polsk. 15.30 Płyty 16.00 Pogadan. dla kobiet 16.15 Kwartet fortep. 15.50 Powieść 17.00 Muzyka baletowa 18.00 Wesoły skecz 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Pogadan. dla dzieci 18.45 Życie kult. i art. stolicy 18.50 Płyty 19.05 Pr. na dz. nast. 19.15 Kone. reklam. 19.30 Polskie utwory 19.50 Świat się śmieje 20.00 Pogadan. roln. 20.10 Muzyka lekka 20.35 Dzienn. wieczor. 20.45 Obrazki z życia 20.50 Odczyt 21.00 Koncert 21.35 Odczyt 21.45 Kone. Chóru Dana 22.05 Wiad. sport. ogólne 22.11 Wiad. sport. lokalne 22.15—23.30 Koncert. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. met.

#### Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 6. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	11,50	—	11,75
Pszonica	14,50	—	14,75
Jęczmień browarowy	15,75	—	15,25
Jęczmień jednolity	13,75	—	14,50
Owies	14,25	—	14,75
Otręby żytnie	9,00	—	9,50
Otręby pszenne (grube)	9,50	—	10,00
Otręby (średnie)	00,00	—	00,00
Gorzyczka	00,00	—	00,00
Groch Viktorja	26,00	—	33,00
Groch Folgera	28,00	—	30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 4. VII. 1935 za dolary amerykańskie 5,90—5,38 funty szterlingów 26,43 franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90 guldeny gdańskie 100,00 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw. Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

### Starostwo Powiatowe Lubawskie w Nowemmieście n. Drw. (Woj. Pomorskie)

ogłasza

#### przetarg ofert obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 3

położonego w obrębie gmin zbiorowych Nowemmiasto-wieś i Kurzętnik powiatu lubawskiego. Okres dzierżawny od dnia 1 kwietnia 1935 r. do 1 kwietnia 1936 r. Wadium dla obwodu 50,— zł.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Nowemmieście w dniu 21 lipca br. o godz. 11-ej Bliższe warunki dzierżawne są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Nowemmiasto, dnia 2 lipca 1935 r.

Starosta Powiatowy (—) Dr. W. Tomczyński.

Dobry suchy

T O R F

sprzedaje tanio ewentl. dostawa na miejsce

Jakubowski Lipowiec.

## TAPETY

najnowsze desenie  
w wielkim wyborze  
- - oraz wszelkie - -

## przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej  
w Drogerji

„SANITAS“

KONRAD SKIBOWSKI - NOWEMIASTO

ul. Sobieskiego Nr. 6. — Telefon Nr. 46.

## ZAPROSZENIA

ślubne

## Zawiadomienia

o ślubie

wykonuje gustownie i po znizonych cenach

DRUKARNIA — KSIĘGARNIA

B. Miłoszewski, Nowemmiasto

Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

### Do Pierwszej Komunii św.

Książeczki do nabożeństwa

Różańce i świece

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia — Drukarnia B. MIŁOSZEWSKI

Nowemmiasto n. Drwęcy — Rynek 19.